



Sygn. akt I PK 7/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z powództwa J. S.
przeciwko Straży Miejskiej w C.
o odszkodowanie z tytułu rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2011 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w C.
z dnia 23 września 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
postępowania kasacyjnego.**

U z a s a d n i e n i e

Po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu, J. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej Straży Miejskiej w C. odszkodowania w kwocie 11 540,00 zł z tytułu

nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz cofnął pozew w zakresie zasądzenia odszkodowania za czas pozostawania bez pracy. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy w C. wyrokiem z 17 maja 2010 r. oddalił powództwo, a w części odnoszącej się do roszczenia cofniętego, na które zgodził się pozwany, Sąd Rejonowy postanowieniem z 6 maja 2010 r. umorzył postępowanie w części żądania wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy.

Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy w C. ustalił, że J.S. był zatrudniony w Straży Miejskiej w C. od 1 września 1993r.; ostatnio na podstawie umowy bezterminowej. W roku 2008 powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Okres zasiłkowy kończył mu się 3 grudnia 2008 r. W związku z tym powód został uwzględniony w grafiku służby na grudzień 2008 r. Pismem z 2 grudnia 2008 r. powód poinformował pracodawcę o zamiarze ubiegania się o zasiłek rehabilitacyjny. W tym samym piśmie powód zaznaczył, że okres zasiłkowy upływa wobec niego 3 grudnia 2008 r.

Pracodawca rozwiązał stosunek pracy w trybie dyscyplinarnym pismem z 9 grudnia 2008 r., jako przyczynę podając niestawienie się do pracy w dniu 4 grudnia 2008 r.

Decyzją z 9 stycznia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił powodowi przyznania świadczenia rehabilitacyjnego. Powód powiadomił o tym fakcie pracodawcę. Jednocześnie powód zwrócił się z prośbą o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego w okresie 4 grudnia 2008 r. do 14 stycznia 2009 r. z uwagi na fakt, iż zamierza złożyć odwołanie od decyzji organu rentowego. Pracodawca nie przychylił się do wniosku powoda i wysłał mu świadectwo pracy.

We wrześniu 2009 r. rozstrzygnięta została sprawa decyzji odmawiającej przyznania powodowi świadczenia rehabilitacyjnego. Mianowicie wyrokiem z 14 września 2009 r., Sąd Rejonowy w C. zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego i przyznał powodowi świadczenie rehabilitacyjne po 3 grudnia 2008 r., na okres 12 miesięcy.

Pracodawca cofnął oświadczenie woli z 9 grudnia 2008 r. w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy. Jednocześnie wnosił o wyrażenie zgody przez pozwanego na cofnięcie owego oświadczenia woli, zakreślając termin 3-dniowy na

udzielenie odpowiedzi w tym przedmiocie, ustalając jednocześnie, że milczenie potraktuję jako zgodę. Powód pismo to odebrał od listonosza 18 listopada 2009 r. Powód nie odpowiedział na owe pismo pracodawcy, jednakże 23 listopada 2009 r. zwrócił się do pozwanego o udzielenie urlopu wypoczynkowego w dniach od 30 listopada 2009 r. do 6 stycznia 2010 r.

Pracodawca rozwiązał stosunek pracy na zasadzie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b. k.p. z powodu niezdolności do pracy wskutek choroby. Oświadczenie pracodawcy powód otrzymał 25 listopada 2009 r. Powód otrzymał też świadectwo pracy (2 grudnia 2009 r.), w którym wpisano okres zatrudnienia do 25 listopada 2009 r., jako podstawę ustania stosunku pracy wskazując art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.

Pozwem z 3 grudnia 2009 r. powód odwołał się od rozwiązania stosunku pracy i wniósł o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach. Ponadto 7 grudnia 2009 r. powód wystąpił do pracodawcy o wypłacenie „trzynastki” za okres od 1 stycznia 2008 r. do 4 czerwca 2008 r., zwrot kosztów ubezpieczenia oraz świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych

Biorąc pod uwagę przedstawiony stan faktyczny sprawy Sąd pierwszej instancji ocenił, że pracodawca skutecznie cofnęła pierwsze oświadczenie woli o rozwiązaniu stosunku pracy, o czym świadczą przede wszystkim działania powoda (wniosek o urlop wypoczynkowy, niekwestionowanie świadectwa pracy etc.), a wobec powyższego powództwo jest bezzasadne. Wystąpiły bowiem przesłanki z art. 53 k.p. do rozwiązania stosunku pracy w trybie natychmiastowym bez winy pracownika.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył powód apelacją, zarzucając mu naruszenie art. 60 k.c.; art. 52 k.p., art. 56 k.p. oraz art. 58 k.p. J. S. zarzucił też Sądowi naruszenie art. 45 i art. 52 k.p. i zawartej tam zasady względnej skuteczności czynności, zgodnie z którą to pracownik decyduje o tym, w jakiej formie udziela odpowiedzi pracodawcy.

Sąd Okręgowy w C. wyrokiem z 23 września 2010 r. oddalił apelację powoda, uznając, że wyrok sądu pierwszej instancji jest prawidłowy i nie narusza powołanych w apelacji przepisów.

Wyrok Sądu Okręgowego z 23 września 2010 r., zaskarżył skargą kasacyjną powód, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego (art. 60 k.c. i nast. w zw. z art. 300 k. i art. 56 k.) przez przyjęcie, iż w toku trwającego procesu dorozumiane oświadczenia woli mogą być wyrażone przez milczenie poza procesem i są silniejsze od jednoznacznych oświadczeń procesowych w zakresie podtrzymania powództwa i wniesienia apelacji,
- naruszenie prawa procesowego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 203 § 4 k.p.c. w zw. z art. 60 k.c. i nast. przez przyjęcie, że w toku trwającego procesu dorozumiane oświadczenie woli pozaprocessowe nie podlega kontroli sądu z pozycji analogicznej jak cofnięcie pozwu,
- naruszenie art. 177 w zw. z art. 8 Konstytucji RP,
- naruszenie art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez stworzenie pozornego prawa do sądu, gdyż proces uznano za bezprzedmiotowy z racji pisma powoda o udzielenie urlopu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona, stąd ulega oddaleniu.

Rozważania nad trafnością zarzutów skargi rozpocząć wypada od zarzutów naruszenia prawa procesowego, które wymagałyby w razie ich zasadności, uchylecia zaskarżonego wyroku. Ad casum nie doszło jednak do takich naruszeń, które rzutowałyby na wynik procesu. W ogóle bowiem sądy meriti nie naruszyły ani norm, ani zasad procesu cywilnego. W szczególności nie doszło do obrazy art. 203 § 4 k.p.c. Po pierwsze brakuje normy, która nakazywałaby stosowanie art. 203 § 4 k.p.c. do czynności prawnomaterialnej. Przepis art. 203 § 4 k.p.c. dotyczy ingerencji sądu w przedmiocie decyzji powoda. Po drugie powołany przepis - ze swej istoty - musi być interpretowany wąsko i w praktyce stosowany w sposób umiarkowany, skoro tak bardzo wyeksponowano w procesie cywilnym zasadę dyspozycyjności. Nie można przeto reguł wprowadzonych w 203 § 4 k.p.c. rozszerzać na działania materialnoprawne powoda.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił wyrokowi także naruszenie zasad konstytucyjnych, a w szczególności obrazę prawa przez niewłaściwe zastosowanie art. 45 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 i art. 177 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) przez prowadzenie procesu pozornego tylko dlatego, że sądy inaczej oceniły stan faktyczny sprawy i zachowanie powoda. Są to zarzuty zbyt poważne, by mogły być tak gołosłownie stawiane wymiarowi sprawiedliwości, tylko mając za oparcie potoczne znaczenie reguły ustawy zasadniczej. Postawienie zarzutu łamania Konstytucji RP w skardze kasacyjnej wymaga wnikliwego uzasadnienia, po przeprowadzeniu studiów nad znaczeniem norm i zasad ustawy zasadniczej, czego w skardze brakuje.

Mimo to, polemizując z gołosłownymi twierdzeniami powoda, trzeba wskazać, że prawo do sądu i sądowego wymiaru sprawiedliwości zostało w niniejszym procesie w pełni zagwarantowane.

Prawo do sądu przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.) wyraża się uprawnieniem do żądania rozpatrzenia każdej sprawy przez właściwy sąd. Rozpatrzenie sprawy polega na poszukiwaniu norm prawnych, których hipotezy obejmują stan faktyczny podlegający ocenie, a następnie rozważenie, czy zgłoszone żądanie znajduje usprawiedliwienie w dyspozycji tych norm prawnych. Wynik tego rodzaju poszukiwań i rozważań, wyrażony we właściwej formie, może być niekorzystny dla strony występującej ze sprawą. Nie oznacza to, że naruszone zostało prawo przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ww. Konwencji. Prawo do sądu nie gwarantuje stronie przyznania racji. Uznanie przez sąd jej stanowiska za bezzasadne nie tylko nie narusza wymienionych przepisów, lecz wręcz zaświadcza o zrealizowaniu prawa strony do sądu. Ewentualne uchybienia w zakresie stosowania lub wykładni norm prawnych, na podstawie których sąd sprawę rozpatrzył, nie stanowią o naruszeniu art. 45 ust. 1 Konstytucji ani art. 177 i art. 8 ust. 2 Konstytucji, ani też art. 6 ust. 1 Konwencji.

Rozważając bardziej szczegółowo znaczenie prawa do sądu, Trybunał Konstytucyjny rozważał niejednokrotnie treść art. 45 Konstytucji RP i wynikające z zawartego w tym przepisie wzorca. Jest ono traktowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jako obejmujące: 1) prawo dostępu do sądu; 2) prawo do właściwej procedury przed sądem; 3) prawo do wiążącego rozstrzygnięcia sprawy oraz 4) prawo do odpowiednio ukształtowanego (pod względem podmiotowym) sądu (zob. np. wyrok TK z 26 lutego 2008 r., sygn. SK 89/06, OTK ZU nr 1/A/2008, poz. 7). Jak przyjął Trybunał w sprawie o sygn. SK 31/08, konstytucyjne prawo do sądu ma aspekt pozytywny - zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania. Z kolei negatywny aspekt prawa do sądu wyraża się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji) - (wyrok TK z 2 czerwca 2009 r., sygn. SK 31/08, OTK ZU nr 6/A/2009, poz. 83).

W sprawie niniejszej ów sądowy wymiar sprawiedliwości nie został złamany w najmniejszym zakresie. Powód dochodził swych roszczeń przez 2 instancje, a orzeczenie prawomocne zapadło bez zbędnej zwłoki.

Przedmiotem sporu była zasadność zastosowania wobec powoda art. 52 k.p., w sytuacji, w której nie przystąpił on do pracy, nie uzasadniając merytorycznie swego działania. Stan faktyczny sprawy w trakcie procesu uległ zmianie o tyle, że powód stał się osobą uprawnioną do absencji, wobec przyznania mu wyrokiem sądu, niejako wstecz, świadczenia rehabilitacyjnego. Oświadczenie woli pracodawcy stało się wadliwe, jednakże pracodawca cofnął swe oświadczenie woli wzywając powoda do udzielenia zgody na takie działanie. Sądy uznały milczenie powoda oraz wnioski kolejno przez niego składane do pracodawcy m. in. o udzielenie urlopu wypoczynkowego, o inne świadczenia dodatkowe za przejawy dorozumianego oświadczenia woli o wyrażeniu zgody na cofnięcie oświadczenia woli pracodawcy. Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w sprawie niniejszej taka ocena stanu faktycznego sprawy była dopuszczalna i mieściła się w granicach swobodnego uznania sądu powszechnego. Argumenty skargi kasacyjnej wynikające z naruszenia prawa materialnego oscylują wokół art. 60 k.c.

Trzeba na wstępie wskazać, iż w trakcie procesu powód zmienił przedmiot roszczenia, żądając w efekcie odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy w trybie art. 52 k.p.. Spór toczył się zatem o odszkodowanie i tym samym o ustalenie, że złożenie oświadczenia woli przez pracodawcę było z punktu widzenia art. 52 k.p. – wadliwe. W trakcie procesu doszło do cofnięcia oświadczenia woli pracodawcy (17 listopad 2009 r.) i do zwolnienia powoda z pracy ponownie, tym razem na zasadzie art. 53 k.p. (23 listopad 2009 r.).

Powód dowodzi w skardze kasacyjnej, że nie można mówić o jego zgodzie (dorozumianej) na cofnięcie oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy, skoro w tym samym czasie, stale jest w sporze i prowadzi przedmiotowy proces. Strona pozwana dowodzi, iż podejmowane działania pozaprosesowe powoda stanowiły wyraz dorozumianego oświadczenia woli o wyrażeniu zgody na cofnięcie oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy. Strona powodowa stawia tezę, że nie można jednocześnie prowadzić sporu i akceptować materialnoprawnie działań pracodawcy w sposób dorozumiany.

Sąd Najwyższy uznaje, iż twierdzenia powoda są błędne. Nie jest tak, że prowadzenie procesu jest połączone z zasadnością dochodzonych roszczeń. Raczej należałoby odwrócić tę tezę i stwierdzić, że brak podstaw materialnych stanowi tylko o bezprzedmiotowości roszczenia materialnego, a zatem sporu, ale nie o niemożliwości prowadzenia procesu. Proces może się toczyć. Występowanie przez powoda z roszczeniem procesowym nie oznacza, że roszczenie materialne jest merytorycznie zasadne. Termin „roszczenie procesowe” jest terminem szerszym od terminu roszczenia prawnomaterialnego. Roszczenie materialne nie stanowi przedmiotu procesu. Przedmiotem procesu jest bowiem jedynie twierdzenie powoda o przysługiwaniu mu roszczenia materialnego. Innymi słowy przedmiotem procesu jest roszczenie procesowe. Istnieje ono niezależnie od roszczenia materialnoprawnego (por. poglądy H. Trammera za: J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, Postępowanie cywilne, Warszawa 2002, s. 249-250)

Stąd twierdzenie, iż fakt wytoczenia powództwa i prowadzenia procesu świadczy o tym, że powód merytorycznie ma słuszność jest z istoty dotknięte wadą przesunięcia kategoryjnego. Myli pojęcie przedmiotu procesu z przedmiotem sporu; roszczenia materialnego z roszczeniem procesowym. Bezzasadne

wytoczenie powództwa spowoduje bowiem, że proces będzie się toczył (jego przedmiotem będzie roszczenie zamieszczone w pozwie) i zakończy się wyrokiem, z tym, że wyrokiem oddalającym.

Prowadzenie zatem procesu o odszkodowanie z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę nie stanowi dowodu na to, że powód nie wyraził zgody na cofnięcie oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy.

Dla rozstrzygnięcia sprawy z przedstawionego punktu widzenia nie jest zasadniczo istotne, czy oświadczenie woli, którego treść bada sąd, było w sprawie złożone wprost, czy w sposób dorozumiany. Art. 60 k.c. wskazuje bowiem na swobodę w wyborze formy oświadczeń woli (por. P.Machnikowski, komentarz do art. 60 k.c. /w:/ Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E.Gniewka, Warszawa 2008, s. 147). Formą oświadczenia woli jest zatem nie tylko pismo, dokument, ale także układ rzeczy lub zjawisk, jakim posłużyła się osoba tworząca „znak”, ujawniający jej zamiar w sposób dostateczny dla osoby, której to oświadczenie ma być złożone. Zachowanie polegające na składaniu wniosków o urlop etc. niewątpliwie wskazuje na to, że powód czuł się pracownikiem, albo co najmniej chciał wywołać takie wrażenie u swego pracodawcy, co nie jest bez znaczenia dla interpretacji owego oświadczenia woli. Pozwala bowiem na posłużenie się posiłkowo wykładnią restryktywną wobec tego, kto składa niejasne oświadczenia.

Zdaniem Sądu Najwyższego przyjęta przez sądy meriti interpretacja poczynąń powoda i przypisanie im woli udzielenia zgody na cofnięcie oświadczenia woli jest poprawna. Powód wysyłał do pracodawcy sprzeczne komunikaty. Z jednej strony żądał odszkodowania za wadliwe rozwiązanie stosunku pracy w trybie art. 52 k.p.; z drugiej nie uznawał tego rozwiązania stosunku pracy za skuteczne, skoro żądał urlopu etc. Powód na rozprawie 6 maja 2010 r. nie zaprzeczył tym poczynaniom, lecz twierdził, iż zachowywał się asekuracyjnie (k. 77 akt sprawy). Asekuracyjne działania miały doprowadzić do oceny pracodawcy, iż powód jest w zatrudnieniu i do tego efektu w niniejszej sprawie doprowadziły. Sprzeczne wewnętrznie działania pracownika prowadzą bowiem - w razie konieczności dokonywania ich interpretacji z punktu widzenia treści oświadczenia woli - do sytuacji, w której ważny staje się sposób ich odbioru przez pracodawcę. Analizując

stan faktyczny sprawy i oceniając występujące w nim oświadczenia woli, można zatem subsydiarnie oprzeć się na wykładni restryktywnej wobec tego kto składa oświadczenie. Można przyjąć zasadę interpretacyjną *in dubio contra proferentem* (rozumianą ściśle), która zakłada odpowiedzialność tego, kto składa nie dość jasne oświadczenia woli. Wypada dodać, że interpretacja ta mocniejszego uzasadnienia poszukuje w postulatcie ochrony interesów adresata oświadczenia woli (por. Z.Radwański, Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom, Warszawa 1992, s.132 i nast.).

Przy interpretacji dorozumianego oświadczenia woli, z jakim w niniejszej sprawie mamy do czynienia, ważny jest też kontekst sytuacyjny, w jakim było ono składane oraz sposób interakcji zachodzących między stronami sporu, w tym w szczególności nieremonstrowanie treści świadectwa pracy, które za datę ustania stosunku pracy wskazywało listopad 2009 r. Ad casum te wszystkie dodatkowe elementy muszą być brane pod uwagę i jednoznacznie prowadzą do przekonania, że powód wyraził zgodę na cofnięcie oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy w trybie art. 52 k.p. Ta zaś konstatacja powoduje, że jego roszczenie o odszkodowanie z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 k.p. jest bezzasadne.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji. Postanowienie o kosztach wydano na zasadzie art. 102 k.p.c.

/tp/